

# 27.FUCKDEMONS, JAŻNIE

Cieężko patrzeć mi na świat  
Jestem zagubionym dzieckiem w którym żyje mnóstwo wad  
Dzieciństwo opuściłem szybko, bo w domu za dużo spraw  
Zawsze liczyłem komuś błędy, szedłem w zdeptane ścieżki  
Dzieciak wyszedł z podstawówki  
Wtedy już rozumiał, że nie ma pomocnej ręki

Jak mam wytrzymać do chuja wszystkie moje chore jazdy  
Rozmawiamy ja i jaźnie  
Chce się wyrwać gdzieś daleko i nie gadać z terapeutką sekundy, kurwa, nim zasnę (zasnę)  
Wszędzie widzę koks i benzo  
Społeczeństwo lata wyżej, nim zobaczysz mnie wygasnę  
Możesz gadać o mnie ściero, Ciebie nie ma w moim życiu  
Tylko ja mogę znać prawdę

Zapiierdalałem z moją mamą autobusem do domu  
Byłem okropnym dzieckiem, a ona chciała mi pomóc  
Nie potrafię dać jej uczuć, kiedy stoi zaraz przy mnie  
Dlatego słyszysz je na płycie

Zmieniłem się dawno bardzo i nie poznasz mego świata  
Chociaż jestem szczery tutaj, to i tak mnie nie skumacie  
Ale kocham moich ludzi, którzy próbują mi pomóc  
W mojej muzyce, możesz czuć się jak w bezpiecznym domu  
Bo tu nie chodzi o kasę, tylko o to jak się czujesz  
Ja w wielu rzeczach chciałem bardzo znaleźć, kurwa, ratunek  
I jeśli słuchasz to, kurwa, i kumasz o czym ja mówię  
To pewnie dużo przeżyłeś i bardzo duży szacunek

I, mordo, jebać nienawiść  
Te kurwy chciały mnie zabić  
A dzisiaj liżą mi dupę  
Chcą ze mną wpiierdalać dragi  
Jak ja nie biorę niczego  
I nie wyjebie mi ego  
Zabrali miłość, miała wytrwać  
Czekam na nią na pewno

Jak mam wytrzymać do chuja wszystkie moje chore jazdy  
Rozmawiamy ja i jaźnie  
Chce się wyrwać gdzieś daleko i nie gadać z terapeutką sekundy, kurwa, nim zasnę  
Wszędzie widzę koks i benzo  
Społeczeństwo lata wyżej, nim zobaczysz mnie wygasnę  
Możesz gadać o mnie ściero, Ciebie nie ma w moim życiu  
Tylko ja mogę znać prawdę